



tekst

ŁUKASZ CZECHYRA

redaktor wydania

W Wielkim Poście chciałoby się zatrzymać, chwilę pomyśleć, może odkryć coś w sobie. Świat tymczasem pędzi do przodu i nie daje nawet chwili na zebranie myśli. Proponujemy wyłączyć komórkę i samemu spróbować przejść drogę podobną do tej, którą kiedyś musiał przejść Chrystus. Na str. IV-V opisujemy Kalwarię Warmińską, która daje właśnie taką możliwość. Może ta Droga Krzyżowa, do której przecież nie jest daleko, pomoże nam nieść nasz własny, codzienny krzyż?

Księża werbiści z Pieniężna przyjechali do Olsztyna, by razem z klerykami z WSD WM Hosianum **uczcić postać wspólnego patrona.**

Św. Józef opiekuje się nie tylko olsztyńskim seminarium i prowincją werbistów w Polsce. Jest patronem Kościoła powszechnego, którym ustanowił go papież Pius IX. – Określany jest bardzo różnie. Ale właściwie wystarczy powiedzieć o nim jedno: człowiek prawy – mówił abp Wojciech Ziemba podczas uroczystej Mszy św. Metropolita warmiński celebrował Eucharystię w ornaty, którego używał papież Jan Paweł II podczas pielgrzymki na Warmię, użyto też kielicha podarowanego przez Papieża Polaka.

Homilię wygłosił Andrzej Danilewicz SVD. – Józef bardzo dobrze znał modlitwę, którą codziennie odmawiał „Shema Yisrael” – „Słuchaj, Izraelu”. I posłuchał. Jego posłuszeństwo ocaliło nie tylko Maryję i Jezusa. Ocaliło cały plan zbawienia – zauważył ojciec prowincjał. Na zakończenie nauki opowiedział historię zmarłego, który stanął przed Bogiem i uważał się za pobożnego. – Powiedział „Zobacz, moje ręce są czyste”. Bóg odpowiedział „Faktycznie, są czyste, ale są puste”. Oby nasze ręce nie okazały się puste.

lukasz Czechyra



Błogosławieństwa udzielił abp Wojciech Ziemba

LUKASZ CZECHYRA

Urodziny w kanonii



ARCHIWUM SDS CAW

Środowiskowy Dom Samopomocy we Fromborku świętował swoje pierwsze urodziny. Do ośrodka, który mieści się w kanonii Najświętszej Maryi Panny przyjechali przedstawiciele władz i zaprzyjaźnionych placówek. Dom opiekuje się 30 osobami, które mają do dyspozycji salę komputerową, multimedialną, gospodarstwa domowego, plastyczną, rękodzielniczą oraz rehabilitacyjną. Podopieczni z dumą pokazywali gościom sale, w których mogą rozwijać swoje umiejętności oraz prezentowali swoje prace. Podczas uroczystości z recitalem wystąpili Tamara i Michał Jannicy, krótki program artystyczny przedstawili również podopieczni domu. ■

7 MARCA 2011, FROMBORK. Podopieczni domu chętnie przedstawiają swoje artystyczne dokonania

Rekolekcje w żupanie

GIETRZWAŁD. Wiele szkół dopiero planuje rekolekcje dla swoich uczniów, ale nie Gimnazjum nr 22 Katolickie w Olsztynie, którego uczniowie wzięli udział w takim spotkaniu w Gietrzwałdzie. Na czuwaniach, modlitwach i spotkaniach w grupach przygotowywali się do odpowiedniego zrozumienia i przede wszystkim dobrego przeżycia Wielkiego Postu. Gdy nauczyciele dyskutowali o planach wychowawczych i edukacyjnych oraz założeniu katolickiego liceum, młodzież miała szansę na naukę w szczególnej formie. Na zaproszenie szkoły przybył bowiem Teatr Historyczny „Chorągiew Komturstwa Gniewskiego” z żywą

lekcją historii. Na własnej skórze młodzież przetestowała, co to jest żupan i misiurka, czy jak ciężka była kolczuga. Artyści zaznajomili uczniów z dawnymi obyczajami, uzbrojeniem ochronnym oraz sztuką walki. Okazało się także, że legendarni husarze tak naprawdę do bitwy nie zakładali wielkich łopoczących skrzydeł. Ten sposób nauki to doskonałe przypomnienie materiału przed czekającymi młodzieżą egzaminami końcowymi. Dla najstarszych uczniów rekolekcje były przygotowaniem nie tylko do Wielkiego Postu, ale również do przyjęcia sakramentu bierzmowania, którego już w Olsztynie udzielił im bp Jacek Jezierski. **majk**



Balon może nie jest zbyt wymagającym przeciwnikiem, ale od czegoś trzeba zacząć...

Zrozumieć św. Marka



Uczestnicy konkursu otrzymali nagrody i pamiątkowe dyplomy

DURĄG. W Gimnazjum im. Żołnierza Polskiego odbył się międzyszkolny konkurs wiedzy biblijnej na temat Ewangelii św. Marka przygotowany przez katechkę Ewę Sochoń. Wzięli w nim udział uczniowie z gimnazjów powiatu ostródzkiego i gminy Ostróda. Pierwsze miejsce przypadło uczniom z Gimnazjum nr 1 im. Polskich Noblistów z Ostródy.

Drugie miejsce zajęli przedstawiciele Gimnazjum im. ks. Jana Twardowskiego, a za nimi uplasowała się młodzież z Gimnazjum im. Żołnierza Polskiego w Durągu. W organizację konkursu włączyły się lokalne władze i przedsiębiorcy oraz ks. Zbigniew Błaszowski, proboszcz parafii pw. św. Piotra i Pawła z Durąga.

es

Całe miasto czyta

KĘTRZYN. Drugie całodzienne czytanie encyklik Jana Pawła II odbyło się w bazylice św. Jerzego. W ten sposób parafianie przygotowywali się do przeżywania beatyfikacji Papieża Polaka. Po porannej Eucharystii wprowadzenia i wyjaśnienia istoty czytania encyklik dokonał ks. kan. Stanisław Majewski, proboszcz parafii. Czytanie encykliki „Ecclesia de Eucharistia” rozpoczęła s. Krystyna Karbowska ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny, a po niej pałeczkę przejęły rodziny świeckie. Każdemu czytającemu towarzyszyli członkowie najbliższej rodziny z zapaloną świecą. List do rodzin „Gratissimum sane” Jana Pawła II rozpoczęła czytać Jadwiga Kępka, następne fragmen-

ty podzielono między osiem osób. Encyklikę „Fides et ratio” w większości czytały rodziny członków

Akcji Katolickiej. Zakończyły tuż przed rozpoczęciem wieczornej Eucharystii. W całej akcji wzięło

udział ok. 30 „czytaczy” i o wiele więcej słuchających. Każdy otrzymał obrazek z Janem Pawłem II i modlitwę do prywatnego odmawiania za jego wstawiennictwem. Kolejne czytania przewidziane są na 2 kwietnia. Tym razem weźmie w nich udział głównie młodzież.

Michał Gojto



Przez cały dzień w bazylice św. Jerzego rozbrzmiewały słowa Jana Pawła II

POŚLANIEC WARMIŃSKI

olsztyn@goscmedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:
ul. S. Piętnego 22, 10-006 Olsztyn
TELEFON (89) 524 71 62
REDAGUJĄ: ks. Piotr Sroga – dyrektor oddziału, tel. 664 124 798,
Krzysztof Kozłowski, tel. 664 126 989,
Łukasz Czechyra, tel. 664 126 993

Spotkanie z młodymi Saudyjczykami

iPod na Mekkę

Mona, Mohammad, Ahmed, Sondos i Hussain studiują na Warmii. Powoli **poznają polskie zwyczaje i polską mowę**, ale olsztyniakom opowiedzieli o swoich.

Wszystko zaczęło się od wizyty Majeda Al-harbiego, dyrektora Programu Stypendialnego Króla Abdullaha. Wysłannik saudyjskiego monarchy gościł rok temu na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, przyglądając się warunkom i programowi studiów medycznych, na które chciano wysłać grupę młodzieży. Wizyta zaowocowała przyjazdem 130 młodych Saudyjczyków i 50 osób towarzyszących (każda kobieta musi mieć na miejscu swoje-

go opiekuna – najczęściej członka rodziny, np. ojca).

Na razie młodzi Saudyjczycy uczą się specjalistycznego języka angielskiego w szkole English Perfect w Olsztynie. 30 najlepszych rozpocznie od września studia na Wydziale Medycyny UWM w Olsztynie. Żeby dogadywać się z innymi studentami, ćwiczą także język polski. Teraz, po kilku miesiącach pobytu w Olsztynie, postanowili spotkać się z jego mieszkańcami. – Chcieliśmy przybliżyć kulturę i zwyczaje naszych gości z Arabii Saudyjskiej mieszkańcom regionu. Ich obecność wywołała bowiem niekiedy negatywne reakcje. Ostatnio dwie dziewczyny zostały w sklepie zwymyślane po angielsku przez jednego z klientów – mówi Magdalena Kamińska, opiekunka saudyjskich studentów.

Pozwolenie od taty

Spotkanie odbyło się w multimedialnej bibliotece „Planeta 11” w Olsztynie. Na samym początku poinformowano wszystkich, że studentkom saudyjskim można robić zdjęcia tylko za zgodą ich opiekuna. Witający się z Saudyjkami nie mogli też im podawać ręki, wystarczyło skinienie głowy. Nad wszystkim czuwał ojciec trójki studentów. Spotkanie rozpoczął Mohammad Al Sheikh, który wraz z siostrą Moną Hussain Amnayan przedstawił prezentację na temat swojej ojczyzny. Można się było dowiedzieć m.in., ile ropy wydobywa się w Arabii Saudyjskiej, jakie nosi się tam ubiory i co się jada, a także jaka jest rola islamu w życiu mieszkańców. Mohammad omawiając sposób ubierania się Saudyjczyków, na zakończenie zrobił publiczności egzamin z nazw poszczególnych części ich garderoby. Okazało się, że zgromadzeni zapamiętali obce przeciętnemu Polakowi określenia.

Dywaniki do luku

Po prezentacji studenci odpowiadali na pytania publiczności. – Bardzo mi się podoba w Polsce.



Spotkanie dwóch światów odbyło się w Planecie 11
PONIŻEJ: Zagraniczni studenci opowiadali o zwyczajach i kulturze swojego kraju



Olsztyniaczy przyjęli nas dobrze – mówiła Mona. – Przechodnie często się na nas gapią, ale to zrozumiałe. Do czego jednak nie jesteśmy przyzwyczajeni, to zimno i śnieg, które nas przywitały po przyjeździe do Polski. Średnia temperatura w naszym kraju to ok. 50 stopni Celsjusza – dodał Mohammad.

Ponieważ młodzi Saudyjczycy w prezentacji kładli duży nacisk na religijny aspekt życia, padło pytanie i o to, jak radzą sobie w Polsce z odmawianiem obowiązkowych modlitw. – Można połączyć zajęcia z modlitwą. Nie zajmuje ona dużo czasu, około 5 minut. Odmawiam ją po przyjeździe do domu – wyjaśniła Mona. Dywaniki, na których się modlą, studenci przywieźli ze sobą. Trudności z ustaleniem położenia Mekki

nie mają. – Można przecież wykorzystać kompas albo... iPoda – zapewniał Mohammad.

Olsztyniaczy byli także ciekawi, jak smakuje arabskim studentom polska kuchnia. Dowiedzieli się, że wielu z nich gotuje samodzielnie rodzime potrawy. Popularnością cieszy się wegetariańska pizza. Dziewczeta narzekały, że w Olsztynie jest mało sklepów, gdzie mogą zrobić zakupy. Dlatego też organizowane są specjalnie wyjazdy do wielkich centrów handlowych. Nie ma za to wypraw na dyskoteki i zabawy ani picia alkoholu, bo tego muzułmanom zabrania religia. – To kwestia osobistego wyboru, ale większość z nas przestrzega tych zasad – dodał saudyjski student.

Ks. Piotr Sroga



Saudyjczycy obok Polaków – to już normalny widok na Warmii

Własna stacja wśr

KALWARIA WARMIŃSKA.

Góra krzyży w Głotowie stale rośnie. Każdy pielgrzym zostawia tu jakiś ślad. Dostaje jednak coś w zamian. Kto przejdzie Drogę Krzyżową, zabierze ze sobą coś więcej niż tylko wspomnienie – **większe zrozumienie.**

tekst i zdjęcia

ŁUKASZ CZECHYRA

lczechyra@goscniedzielny.pl

Wiatr hula po wąwozie, ciemno, zimno, pod nogami chłupocze błoto. W połowie trasy droga zaczyna biec pod górkę, a ja już lekko zniecierpliwiony zastanawiam się, czy daleko jeszcze do końca... i wtedy trafia do mnie, po co tak naprawdę mijam te kapliczki nad strumykiem i dlaczego kilkadziesiąt tysięcy ludzi przez kilkanaście lat kształtowało tę ścieżkę. Przecież On szedł taką samą drogą. Tutaj, gdzie ja łapię lekką zadyszkę, On upadł po raz trzeci. On wstał, a ja... już nie mam siły.

Tak jak w Jerozolimie

Podobnie myślał pewnie Jan Marten, gdy podczas pielgrzymki do Ziemi Świętej szedł tą samą drogą, co przed nim Chrystus. Ten



bogaty mieszkaniec Głotowa wrócił z zamiarem zbudowania w swojej wsi kalwarii wzorowanej na jerozolimskiej. Pomysł był ambitny – chciał, żeby warmińska droga krzyżowa wiernie naśladowała długość i nachylenie terenu tej oryginalnej. Kroniki podają, że ludność ze Świętej Warmii tłumnie zgłaszała się do pracy. Popularne twierdzenie, że wąwóz wykopano ręcznie, jest nieco przesadzone, bo jednak jar ze strumykiem istniał już wcześniej, ale i tak ludzie włożyli dużo pracy w odwzorowanie drogi na Golgotę. Szacuje się, że przez 16 lat w budowie uczestniczyło około 70 tys. osób.

W końcu jednak kalwaria była gotowa. W kaplicach znalazły się naturalnej wielkości rzeźby i kamiki-relikwie przywiezione z Jerozolimy przez Jana Martena. Kalwarię 18 maja 1894 roku poświęcił ówczesny biskup warmiński Andrzej Thiel, a rok później papież Leon XIII udzielił przywileju uzyskania

Głotowo. Niewielkie, trochę zapomniane, ale ciągle ważne na Świętej Warmii

odpustu zupełnego dla wszystkich, którzy odprawią tam Drogę Krzyżową.

Pan kierownik od procesji

Głotowo to mała wioska, liczy może 500 mieszkańców, ale w miarę możliwości starają się oni dbać o kalwarię. Każda kapliczka ma swojego opiekuna, a ta praktyka często przechodzi z pokolenia na pokolenie. Stanisław Słojewski, który do Głotowa przyjechał jako nastolatek zaraz po zakończeniu wojny, mówi, że wtedy kapliczkami opiekowali się Niemcy, a po nich bardzo szybko te obowiązki przejęli osiedlający się tu Polacy. – Wiadomo, jak to było po wojnie. Każdy odnawiał, jak mógł. Bogatsi nawet drzwi wstawiali za swoje pieniądze. My z żoną mieliśmy pierwszą stację, a teraz przejęła ją synowa – opowiada pan Stanisław. – Zimą to jest ponuro, ale trzeba tu w maju przyjechać. Kwitną przylaszczki i zawilce, jest taki piękny biało-niebieski dywan – dodaje jego żona.



Spokój tu panujący i piękna okolica sprzyjają wyciszeniu

Ód przyłasczek



Pani Halina już jako dziecko opiekowała się jedną z kapliczek PO PRAWIE: Państwo Słowjescy pamiętają pielgrzymki piesze, rowerowe, furmankami. Teraz nastąpiła era autobusów

Pytani o pielgrzymów Słowjescy mówią, że są wycieczki zagraniczne z Niemiec czy Francji, lokalne oczywiście też, ale w okolicy coraz mniej ludzi w ogóle zdaje sobie sprawę, że mają pod nosem coś tak wspaniałego. – Kiedyś podczas odpustu ludzie przychodzili albo rowerami przyjeżdżali, bo nawet koni było mało. Jak potem się polepszyło, furmanki zajmowały całą drogę we wsi – wspomina pan Stanisław. Teraz nawet w Dobrym Mieście oddalonym o 4 km niektórzy nie wiedzą nawet, co to Kalwaria Warmińska.

Najwięcej ludzi pojawia się oczywiście podczas odpustów. – Gdy miałem z 18 lat, to zrobiłem

ołtarzyk dla Matki Bożej. Przywiozłem go koźmi do proboszcza, on tak spojrział na ten ołtarzyk, potem na mnie i powiedział, że mam być kierownikiem procesji. Teraz mam 79 lat i ciągle prowadzę procesje. Jeszcze się nie zdarzyło, żeby Msza św. odpustowa była odprawiana w kościele. Jest zawsze na kalwarii – opowiada pan Stanisław. – Kiedyś to żeśmy procesje robili! Z Dobrego Miasta całą drogę szli ludzie z chorągiewkami, dołączali do nas. Wszyscy wystrojeni, parady na koniach, stragany... Oj, działo się! – wspominają domownicy. – Teraz już każdy samochodem przyjeżdża, ludzi trochę mniej, nie garną się do procesji, ale parking zawsze jest pełny.



Studnia uzdrowienia

Gospodarze mówią, że każdego gościa od razu, jeszcze przed obiadem, zabierają na kalwarię. Potem ci opowiadają o niej swoim rodzinom, znajomym i do Głotowa przybywają następnymi. Jedni modlą się, inni robić zdjęcia, jeszcze inni po prostu pospacerować. Dawniej przyjeżdżało bardzo dużo Niemców, którzy chcieli odwiedzić miejsca, w których wychowywali się ich rodzice. – Kalwaria daje całkiem nowe przeżycie. Człowiek idzie i ma jakiś swój cel, tak jak na pielgrzymce. Kiedy chodzę ubierając moje kapliczki, to oczywiście sprzątam, wymieniam kwiaty, ale już sama obecność na kalwarii coś daje. Nie muszę się nawet modlić, wystarczy iść tymi ścieżkami – opowiada Halina Wesołowska, rodowita głotowianka. Wspomina, jak zawsze zależało jej, żeby na kalwarii odbyło się nabożeństwo majowe. Oprócz czternastu stacji drogi krzyżowej jest tam też kapliczka Matki Bożej. Ksiądz raz się zgodził i majówka miała się odbyć na kalwarii. Pani Halina i jej córka wszystko przygotowały, rozłożyły dywan dla księdza, zdążyły już nawet zapalić świece, kiedy nagle nadeszła wielka, czarna chmura. – Byłam załamana. Pierwszy raz ludzie mieli przyjąć na kalwarię na majówkę, a tu miało zaraz lunąć. Usiadłam na kamieniu, popatrzyłam na Matkę Bożą i powiedziałam

do Niej: „No i zobacz, Matko Boża, pierwszy raz uprosiłam księdza, żeby nabożeństwo majowe było na kalwarii, a Ty, Mateczko, chyba nie chcesz, żeby do Ciebie przyszli, bo zobacz, jaka burza idzie”. Nagle zerwał się wiatr, gałęzie poleciały mi na głowę, a chmura zniknęła w mig – z uśmiechem wspomina pani Halina. – To był jeden jedyny raz, kiedy nabożeństwo majowe odbyło się na kalwarii. Dopiero jak wracaliśmy do kościoła, to takimi wielkimi kroplami zaczął padać deszcz...

Kiedyś na podwórko Haliny Wesołowskiej przyszła staruszka, która zablądziła w drodze na kalwarię. Jak mówiła, kiedyś nic nie widziała i przyjechała do Głotowa z synem, bo usłyszała, że kilka wieków wcześniej było tu uzdrowienie ze ślepoty. Przyszła więc do Matki Bożej i gorąco się modliła. Płakała i jednocześnie obmywała oczy wodą ze studni, która stała przy grocie. Syn się z niej śmiał, ale w drodze powrotnej, zanim doszli do końca drogi, widziała już kontury drzew. – Wzrok nie wrócił jej całkowicie, miała bardzo grube okulary, ale widziała. Mówiła, że póki nogi będą ją nosić, to będzie przyjeżdżać do Głotowa i dziękować za uzdrowienie – opowiada pani Halina.

Jestem na miejscu

W każdy piątek Wielkiego Postu mieszkańcy Świętej Warmii przyjeżdżają do Głotowa, by wspólnie rozważać tajemnicę cierpienia Chrystusa. Warto też wybrać się w tę drogę samemu. W ciszy można czasem usłyszeć więcej niż w rozmowie.

Pani Halina nie jeździ na żadne pielgrzymki związane z Matką Bożą. – Parę lat temu po powrocie z Częstochowy miałam sen – opowiada. – Śniła mi się Matka Boża z kalwarii. Siedziałam przy Niej na kamieniu, tak jak zawsze, i wtedy Ona do mnie powiedziała: „No i po co Ty mnie szukałaś tak daleko? Przecież masz mnie tu, na miejscu”.



Spod warstwy farby wychodzą napisy w języku niemieckim

Nowa struktura duszpasterska na Warmii

Szczęśliwa dwunastka

O zlotach młodzieży, lektorskich nominacjach i nowej stronie internetowej z **ks. prał. Marianem Matuszkim**, archidiecezjalnym duszpasterzem młodzieży, rozmawia ks. Piotr Sroga.

Ks. PIOTR SROGA: Decyzją abp. Wojciecha Ziemyby utworzona została w archidiecezji warmińskiej nowa forma duszpasterstwa młodzieży. Na czym polega?

Ks. MARIAN MATUSZEK: – Metropolita warmiński powołał zespół rejonowych duszpasterzy odpowiedzialnych za formację młodzieży. Jest ich dwunastu, większość z nich to proboszczowie. Ich zadaniem jest koordynacja działań w poszczególnych dekanatach. Dobierają sobie współpracowników, z którymi będą organizować różnego rodzaju inicjatywy na swoim terenie. Ja jestem odpowiedzialny za kierowanie współpracą na szczeblu archidiecezjalnym.

Jakie projekty i propozycje pojawiły się na pierwszych spotkaniach?

– Na razie odbyły się dwa – jedno z księdzem arcybiskupem, drugie w gronie wyznaczonych kapłanów. Postanowiono, że pierwszym wspólnym wydarzeniem będzie 13 kwietnia pielgrzymka maturzystów do Gietrzwałdu, na którą wyruszą z Olsztyna. Chcemy, by każdy rejon był odpowiedzialny za przygotowanie po jednej części programu. Następnym wydarzeniem będzie 4 czerwca ogólnodiecezjalny zjazd młodzieży w ramach podziękowania za beatyfikację Jana Pawła II w 20. rocznicę wizyty Ojca Świętego na Warmii. Oczywiście w dekanatach odbędą się także podobne



KS. PIOTR SROGA

W grę wchodzi okres po wakacjach, może na św. Stanisława. Jeszcze nad tym pracujemy...

Jaki jest cel takiego spotkania?

– Chcemy, by wszyscy biorący udział w różnych formach duszpasterstwa podzielili się po wakacjach swoimi przeżyciami i doświadczeniami. W mojej parafii na wakacyjny wypoczynek wyjeżdża ponad 100 osób. Będą mogły opowiedzieć o tym, jak sensownie i przyjemnie spędzić wolny czas. Zależy nam także na tym, by młodzi zobaczyli, że jest więcej osób wierzących i aktywnych w ich wieku. W środowiskach szkolnych bowiem doświadczają często osamotnienia na płaszczyźnie wiary. Podobna propozycja zostanie skierowana do przygotowujących się do sakramentu bierzmowania. Zaprosimy ich do wspólnej modlitwy podczas spotkania. Niech poczują wspólnotę wiary i moc działania Ducha Świętego.

Czy padły już jakieś propozycje, co mogliby robić duszpasterze regionalni?

– Jednym z pierwszych pomysłów jest zorganizowanie w poszczególnych rejonach kursu dla lektorów. Po jego zakończeniu odbędzie się uroczyste wręczenie nominacji w Olsztynie. Chcemy to połączyć z nadawaniem stopni ministranckich. Wtedy młodzi będą mieli okazję przyrzeć się starszym zaangażowanym w życie Kościoła.

Jak zamierzacie docierać do młodzieży z informacją o inicjatywach?

– Zostanie utworzona strona internetowa archidiecezjalnego duszpasterstwa młodzieży. Już na etapie jej tworzenia zapraszamy młodych do współpracy. Przyjmujemy projekty strony tworzone przez młodzież. Rozmawiałem z nauczycielami prowadzącymi zajęcia z informatyki, aby przedstawili naszą propozycję uczniom. W czerwcu wybierzemy najlepszy projekt, który zostanie nagrodzony. ■

– Młodzi ludzie są w Kościele, gdy w parafii znajdują ciekawe propozycje duszpasterskie – mówi ks. Marian Matuszek

uroczystości, ale w pielgrzymce może wziąć udział każdy. Wraz z archidiecezjalnym duszpasterzem służby liturgicznej chcemy, by ten dzień był również czasem wspólnoty dla ministrantów i lektorów. Przed Mszą św. odbędzie się czuwanie młodzieży.

Każdy dekanat i każda parafia powinny podejmować działania duszpasterskie skierowane do młodych ludzi. Czy działanie

nowej struktury nie będzie powielaniem tych inicjatyw?

– To oczywiście, że w parafiach życie duszpasterskie toczy się swoim torem. Na przykład propozycja diecezjalnej Drogi Krzyżowej dla młodzieży nie miałaby sensu, gdyż w poszczególnych miastach i wioskach organizuje się ją co roku. My chcemy przedstawić nowe propozycje, które zjednoczą środowiska młodych. Pojawił się pomysł archidiecezjalnego zlotu młodzieży.

Przedstawienie Męki Pańskiej w Hosianum

Krzyż nad kołyską



Młodzi aktorzy pod kierunkiem fachowców ćwiczyli sceny nawiązujące do wydarzeń biblijnych



Historię Jezusa przeniesiono do współczesnych czasów, aby z ewangelicznym przesłaniem dotrzeć do młodych ludzi

Misterium znaczy tajemnica. A czy istnieje większa tajemnica niż pasja, śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa? Dlatego irracjonalne może zdawać się **powierzenie przedstawienia misterium na scenie amatorom...**

Nikt z nas wcześniej nie grał w teatrze. Pisząc scenariusz, sami zastanawialiśmy się, czy temu sprostamy – przyznaje alumn Krystian Stęcel, jeden z aktorów i scenarzystów, który wraz z Robertem Kalinowskim i Pawłem Jakubowskim podjął się realizacji przedsięwzięcia.

Skok przez poprzeczkę

Wszyscy są alumnami trzeciego roku. Właśnie temu rocznikowi postawiono niełatwe zadanie przedstawienia Męki Pańskiej. – Trudność ta nie wynika tylko z samej wagi przedstawianych wydarzeń, ale i z tego, że w poprzednim roku nasi starsi koledzy podnieśli poprzeczkę – mówi Krystian. Na kanwie wydarzeń

przed 2000 lat ukazane zostały aktualne wątki, takie jak kryzys na drodze kapłańskiego powołania czy też walka z krzyżem wiszącym w szkołach.

Tegoroczna Pasja łączy wydarzenia z ostatnich chwil życia Jezusa ze współczesnym życiem młodego człowieka i problemami, z jakimi może się borykać dorastająca młodzież. Opowiada o dwóch maturzystów. Ania dowiaduje się, że jest w ciąży z Piotrkim. Od tego momentu rozgrywa się walka o to, czy urodzi, czy podda się aborcji. – Tegoroczne misterium Męki Pańskiej łączy tradycyjną formę i współczesne akcenty codziennego życia. Mimo że historia jest fikcyjna, to może pomóc w zrozumieniu

Pisma Świętego i znalezieniu odniesienia do codzienności – dodaje Aleksandra Szymańska, odtwórczyni jednej z ról. Dlatego na plakacie reklamującym przedstawienie pojawiło się hasło: „Jezus umarł także za Ciebie”.

Profesjonalne przejęcie

– W chwilach wątpliwości śmiało się, że to scenariusz do filmu, a nie do zagrania przez nas – wspomina Krystian. Bardzo cenne okazały się wskazówki olsztyńskiego aktora Cezarego Ilcyny, który uczył ich przede wszystkim takiego wyrażania uczuć i emocji na scenie, by wyglądały na autentyczne.

– Żałuję, że biorę udział w takim przedsięwzięciu dopie-

ro teraz. Sądzę, że stanęliśmy na wysokości zadania – ocenia Aleksandra. – Słowa podziękowania należą się także wszystkim, którzy pomogli w przygotowaniu spektaklu. Szczególnie ks. rektorowi Władysławowi Nowakowi i ks. Wojsławowi Czupryńskiemu za wsparcie, Cezaremu Ilcynie za konsultacje, Mirosławowi Jagielskiemu za użyczenie sprzętu technicznego oraz Markowi Mrokowieckiemu, dyrektorowi Teatru Płockiego, za pożyczanie strojów. Zapowiada się wspaniałe wielkopostne wydarzenie.

sem

Premiera misterium będzie miała miejsce 27 marca o 14.00. Zostanie wystawione także 28 marca (o 10.00 i 17.00) dla szkół i pozostałych chętnych oraz 29 marca (o 12.00) dla studentów. Będzie je można zobaczyć na Wydziale Teologii w Olsztynie (ul. Hozjusza 15).

zaproszenia

Brat Wojtyły

SEANS. W Instytucie Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła w Olsztynie (ul. Kopernika 47) **28 marca** o 18.00 odbędzie się projekcja filmu „Brat papieża”

w reżyserii Stanisława Janickiego o Edmundzie Wojtyłe, starszym bracie Karola. Będzie mu towarzyszyła prelekcja ks. Piotra Srogi, który przybliży znaną historię życia tego lekarza i społecznika.

Aukcja na stypendia

KONCERT. Stowarzyszenie „Pro Patria” organizuje II Koncert Charytatywny „Wspieramy Stypendium im. Marcina Antonowicza”. Odbędzie się on **31 marca** o 17.00

w budynku III Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Sybiraków 3 w Olsztynie. W programie występ młodzieży, loteria fantowa oraz aukcja obrazów Aleksandra Wołosa, Janusza Wierzyńskiego, Wojciecha Giereja i Grażyny Kowiel. ■

PANORAMA PARAFII pw. Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy w Saminie

Byle do dzwona

Różne są reakcje ludzi, gdy powstaje parafia. Czasem negatywne. Ale nie tutaj – **mieszkańcy czekali na księdza** i do dziś angażują się na całego w życie wspólnoty.

Samin był do 1996 r. filią parafii w Dąbrównie. Choć 12 lat wcześniej w wiosce został wybudowany kościół (budowniczym był ks. dr Bernacki), to na miejscu nie rezydował kapłan. Przez pierwszy rok istnienia samodzielnej parafii wspólnotą administrował ks. Marian Glinkowski. Dopiero później ustanowiono rezydującego w Saminie proboszcza, którym został ks. Wiesław Musiał. – Gdy objąłem tę funkcję, była już świątynia, ale nie było plebanii. Wierni sami zaczęli szukać mieszkania dla księdza i okazało się, że jeden z domów w wiosce został wystawiony na sprzedaż. Diecezja zakupiła więc budynek i w nim urządzono plebanię – mówi ks. Wiesław.

Do Maryi przez internet

Nowy proboszcz na początku był zaskoczony frekwencją na Mszach św. Pierwsze nabożeństwo odprawione w dzień powszedni zgromadziło pełen kościół ludzi. Mieszkańcy powitali kapłana spontanicznie i z radością. Ta euforia trwała cały miesiąc, potem sytuacja się ustabilizowała i teraz w tygodniu do kościoła przychodzi około 10 osób. Ze względu na patronkę, Matkę Bożą Nieustającej Pomocy, ks. Wiesław wprowadził nabożeństwo do Niej. Składa się na nim prośby w osobistych intencjach. Można to także robić za pośrednictwem... parafialnej strony internetowej. – Nabożeństwo się przyjęło i środa jest szczególnym dniem w naszej wspólnoty. Widać to nawet po liczbie osób uczestniczących w nabożeństwie – mówi proboszcz.

Na początku wszystko było nowe: Drogi Krzyżowe, codzienne



W Triduum Paschalnym zawsze uczestniczy wielu wiernych

Msze św. i dwa nabożeństwa w niedzielę. Do dziś Triduum Paschalne gromadzi tłumy. Uczestnictwo jest takie jak na Rezurekcji. W tym okresie angażują się także w liturgię miejscowi strażacy, którzy pełnią służbę przy grobie Pańskim. We wspólnocie, oprócz ministrantów i lektorów, istnieje schola, która pod kierunkiem organisty przygotowuje oprawę muzyczną ważniejszych uroczystości.

Jeszcze Grunwald

Do parafii należą Samin, Saminek, Ostrowite i Grunwald, w których zameldowane są 1162 osoby. Parafianie regularnie wyjeżdżają na pielgrzymki do Częstochowy i Lichenia. – Na początku częścię organizowałem

tego typu wyjazdy, żeby ludzie z różnych miejscowości mogli się lepiej poznać, tym bardziej że doszedł jeszcze Grunwald – mówi duszpasterz. – Pielgrzymki nadal jednoczą ludzi i niwelują antagonizmy.

W roku 2000 parafia przeżywała ważne uroczystości. Jedną z nich było poświęcenie dzwonu, na przyjazd którego mieszkańcy czekali do późnych godzin nocnych. Było to wotum dziękczynne na jubileusz chrześcijaństwa. Poświęcenia dokonał ks.

abp Edmund Piszcz. W tym czasie uzyskano ziemię pod parafialny cmentarz. Było przy tym sporo pracy, gdyż teren był bardzo zarosnięty. Dziś jest już oczyszczony i ogrodzony.

Ks. Piotr Sroga



Przekazane przez parafię z Waplewa stacje Drogi Krzyżowej zostały odnowione

Zapraszamy na Msze św.

W NIEDZIELE:
Samin – 8.30, 12.00,
Grunwald – 10.00

W DNI POWSZEDNIE:
Samin – 18.00, Grunwald
– 16.30 (I piątek miesiąca)



Zdaniem proboszcza



– Ważnym przeżyciem w naszej parafii była peregrynacja obrazu Jezusa

Miłosiernego. Wcześniej przeżyliśmy także intronizację Chrystusa Króla. Obraz namalowała nasza parafianka. Całą wspólnotę powierzyliśmy Panu. Mogę zawsze liczyć na życzliwość parafian. Jedną z osób zaangażowanych w życie wspólnoty jest Irena Droszcz, która prowadzi śpiewy podczas nabożeństw i zajmuje się dekorowaniem świątyni. Latem otarż tonie w kwiatach. Nasza parafia jest niewielka, ale ludzie są tak dobrze zorganizowani, że wystarczy tylko rzucić hasło, a jest odpowiedź. Wiele rzeczy zrobiono w kościele społecznie: radiofonię, nową dachówkę, nowe ławki, ogrodzenie cmentarza. Także w Grunwaldzie doświadczam wielkiej życzliwości. W 1997 roku władze przekazały parafii dawną świetlicę. Mieszkańcy sami wyremontowali i przebudowali budynek na kaplicę. Jeśli chodzi o wyzwanie duszpasterskie, to życzyłbym sobie większej frekwencji na niedzielnej Mszy św. Dobrze by było również, żeby młodzież po otrzymaniu sakramentu bierzmowania nie zniknęła z kościoła.

Ks. Wiesław Musiał

Urodzony w roku 1967. Święcenia otrzymał w roku 1992. Był wikariuszem w Nidzicy. Proboszczem w Saminie jest od 14 lat.